

W KRĘGU HÉBERTA *

W historiografii Rewolucji Francuskiej, tak do dziś żywej i obfitującej w pasjonujące i kontrowersyjne zagadnienia, zauważyć można nie tylko pewne okresy zainteresowań tematycznych, ale także i personalnych. Był okres żyrondistowski, była oparta o prace Sorela i Aularda „epoka Dantona”, a później długi i świetny, może do dziś najważniejszy, „okres Robespiera” niestrudzenie eksplorowany przez szkołę Mathieza. Ostatnie lata skupiły uwagę badaczy nad kluczowymi problemami socjalnymi epoki terroru: nad dziejami sankiulotyzmu i jego ideologicznego spadkobiercy — babuwizmu.

Badania te nie mogły pozostawić w cieniu tej sylwetki Rewolucji, która może najsilniej była w obozie jakobińskim związana z codziennym życiem sankiulotów od pierwszych dni Rewolucji: redaktora „Père Duchésne” Héberta. W tym więc sensie prace Hérlaut i Jacoba stanowią pewne i niezbędne uzupełnienie badań Sobuła, Markova i innych i zasługują na baczną uwagę tym bardziej, iż problem „hebertyzmu” jest od dawna sporny w nauce¹.

Niewielka rozmiarami praca Hérlauta zawiera dwa szkice typowo analityczne. Pierwszy jest poświęcony postaci Dubuissona, miernego dramaturga, który od 1792 roku ujawnił się jako gorący jakobin i odegrał poważniejszą rolę (wraz z Proly i Pereira) jako komisarz Konwentu wysłany do armii Dumourieza a następnie w trakcie swej misji szwajcarskiej. Hérlaut w swych badaniach personalnych, które objęły krąg ludzi oskarżonych wraz z Hébertem przed Trybunałem Rewolucyjnym, szuka niewątpliwie odpowiedzi na pytanie czy rzeczywiście można mówić o hebertyzmie jako grupie ludzi, jako „fakcji” realnie istniejącej ówczasem i obejmującej szersze grono ludzi, niż Hébert i paru jego najbliższych przyjaciół. Autor w swych mozolnych ustaleniach faktycznych nie idzie za daleko, zachowując wyciągnięcie wniosków na okres późniejszy na podstawie szerszego materiału. W każdym razie można już teraz zanotować jako niewątpliwie ważne stwierdzenie faktu, iż Hébert nie miał żadnych bezpośrednich ani pośrednich powiązań z Dubuisson, figurą zresztą mało cie-

* General Hérlaut, *Autour d'Hébert. I. Deux Témoins de la Terreur, Le Citoyen Dubuisson. Le ci-devant Baron de Haindel*, Paris 1958. *Bibliothèque d'Histoire Revolutionnaire*. Louis Jacob, Hébert. *Le Père Duchésne Chef des Sans-culottes*. Gallimard 1960, coll. *Leurs Figures*, s. 364.

¹ Najobszerniejszą dotychczas lecz budzącą szereg zastrzeżeń biografią Héberta była książka G. Waltera, Hébert et „Le Père Duchésne”, Paris 1946. Upřednio kwestie socjalne, problem istnienia hebertyzmu jako grupy politycznej reprezentującej własny program społeczny i polityczny poruszył A. Hadengue, *Les Gardes Rouges de L'An II. L'Armée Révolutionnaire et le parti hébertiste*, Paris 1930. Sam Jacob, autor znanej pracy o „suspects” w okresie Rewolucji poruszył problemy epoki walki „fakcji” w książce: *Fabre d'Eglantine, chef des „frisons”*, Paris 1946. Praca Hérlauta, ucznia Mathieza, jest dalszym i nie ostatnim ogniwem w jego szeroko zakrojonych badaniach analitycznych nad kierowniczym personelem tej grupy działaczy rewolucyjnych, których można objąć ogólnym, nieprecyzyjnym terminem „lewicy jakobińskiej”. (Upřednio Hérlaut ogłosił m. in. studia poświęcone rewolucyjnemu generałowi Ronsin, związanemu z Hébertem oraz jakobińskiemu ministrowi wojny Bouchotte).

kawą i dość dwuznaczną, którego złe stosunki z Fabre d'Eglantine jak i kontakty z Hérault de Séchelles zawiodły przed Trybunał Rewolucyjny. W interesującym problemie roli Dubuissona w epoce zdrady Dumourieza (co nie ma związku ze sprawą Héberta) Autor odrzuca wysuwany przeciw całej trójce komisarzy zarzut porozumienia z Dumouriezem, jednakże wywody jego pozostawiają nadal problem tajemniczych okoliczności przygotowywanego otwarcie przez Dumourieza zamachu stanu otwarty (s. 76).

Drugi szkic Hérault dostarcza sporo nowego materiału świadczącego, iż o żadnej grupie działaczy rewolucyjnych uznających Héberta jako swego szefa nie można mówić i że pojęcie „fakcji hebertystowskiej” zostało stworzone sztucznie w trakcie samego procesu (s. 105—106). Postać Haindela, który swymi zeznaniami przesądził wynik procesu Héberta zasługiwała niewątpliwie na uwagę. Ten były baron rodem z Alzacji, hulaka tonący w długach w momencie wybuchu Rewolucji, należał do tej nielicznej grupy awanturników różnej narodowości, którzy w ruchu rewolucyjnym dojrzeli okazję łatwych zysków i kariery. Mianowany podpułkownikiem Legionu niemieckiego a następnie, nie bez związku ze swym zachowaniem, zwolniony z zajmowanych stanowisk za przyczyną generała Ronsin — był baron przeszedł na służbę tajnej policji, której dostarczył informacji o spisku przygotowywanym w więzieniach paryskich. Spisek ten był związany w rzeczywistości z osobą generała Quéti-neau i brak dowodów, by wiązał się z osobą Héberta, co nie przeszkodziło Haindelowi zadeneducjować wszystkich oskarżonych wraz z Hébertem i Ronsinem jako winnych spisku przeciw Konwentowi.

Prace Héraulta kontynuują w pewnej mierze badania Mathieza nad skandalem kampanii indyjskiej, „spiskiem cudzoziemców” i rolą wywiadu angielskiego w tym okresie. Za wcześniej jeszcze, by mówić o konkluzjach Autora badań nad prawdziwym lub domniemanym otoczeniem Héberta, należy jednak stwierdzić, iż jest w swych ustaleniach bardzo ostrożny i usilnie dąży do weryfikacji źródłowej ówczesnych oskarżeń robespierreowskich, które Mathiez zbyt często brał za dobrą monetę.

Hébert był przez szereg pokoleń „czarną owcą” historiografii Rewolucji Francuskiej. Wielokrotnie nawet postępowi historycy gotowi kruszyć kopie w obronie zasad polityki „Wielkiego Terroru”, postać Héberta (jako zbyt trudną do obrony?) oddawali bez oporu na pastwę reakcyjnej legendzie przedstawiającej Héberta jako wulgarnego, krwiożerczego i prymitywnego redaktora „brukowego pisma” Rewolucji². W osobie Jacoba znalazł Hébert pierwszego, wolnego od wszelkich uprzedzeń a zarazem rzetelnie poinformowanego biografę³.

Omawiając losy pośmiertne Héberta zwrócił Jacob m. in. uwagę na godny specjalnego podkreślenia fakt trwałej tradycji „Père Duschésne” — pisma rewolucji sankiulockiej wśród paryskiego ludu. Przez rok 1830, 1848 i 1871 aż po rok 1942⁴ ciągnie się we Francji owa nić rewolucyjnej tradycji dziennikarskiej związanej z postacią Héberta.

Urodzony w 1757, syn złotnika Jakub René Hébert po latach dość burzliwej młodości w Alençon i Paryżu powitał Rewolucję jedynie z kapitałem ludzkiego doświad-

² Było to stanowisko w XIX w. obowiązujące. Późniejszy komunard Tridon został w 1864 r. skazany przez sąd Drugiego Cesarstwa za ogłoszenie broszury pt. *Les Hébertistes. Plainte contre une calomnie des L'Histoire*.

³ Jacob był pierwszym, który w całości wyzyskał papiery odnoszące się do Héberta w *Archives Nationales*. Jego ustalenia dotyczące się jego środowiska, prywatnego życia, majątku Héberta w okresie rewolucyjnym, jego żony etc., oparte są na materiałach archiwalnych dotąd niewyzyskanych.

⁴ W 1942 roku lewicowa organizacja *Résistance F.T.P.* wydała w Lyonie pismo zatytułowane: *Le Père Duschésne. Haine aux tyrans. La liberté ou la mort. 151 année...*

czenia, zebranych w toku jego rozlicznych niewienczonych sukcesem prób zdobycia pozycji społecznej. Próbował on w tych latach po trosze wszystkiego: teatru i administracji, literatury i różnych skromnych zajęć zarobkowych.

Rewolucja objawiła jego prawdziwe powołanie i talent dziennikarza, publicysty, który na próżno usiłował mu odebrać w XIX wieku Sainte-Beuve swym pogardliwym sądem. Był bowiem Hébert niewątpliwie znakomitym publicystą, który świadomie stworzył nowy styl publicystyki politycznej przeznaczonej dla pozyskania dla Rewolucji nowego czytelnika — sankiulotę. Głęboka znajomość paryskiego ludu, wśród którego żył od lat, pozwoliła Hébertowi na szybkie uzyskanie niezwyklej popularności tak, iż od śmierci Marata stał się niezaprzeczeniem najautentyczniejszym wyrazicielem poglądów ulicy paryskiej, której oblicze polityczne walczyło swym piórem kształtował⁵.

Gros pracy Jacoba to opis działalności Héberta jako publicysty. Działacz jakobiński, przywódca Kordelierów czy deputowany Konwentu — był Hébert do końca nade wszystko dziennikarzem. Cała jego siła była potęgą rewolucyjnej opinii publicznej, którą kształtował i wyrażał na łamach „Père Duchêsne”, najlepiej zresztą poinformowanego pisma tych lat.

Jacob postanowił jednakże przedstawić czytelnikowi nie tylko biografię Héberta ale także i zarys jego poglądów. Zadanie to niełatwe wydobyć z języka popularnych pamfletów (jako zasadniczego źródła informacji o poglądach Héberta) generalnych idei, programu społecznego i politycznego Héberta. Tutaj też praca budzi liczne zastrzeżenia⁶.

Z nowych ustaleń faktycznych należy uwydatnić, iż Autor stanął na stanowisku, że Hébert odegrał decydującą rolę w wypadkach 10 sierpnia 1792 roku (obok Robespiera — s. 105—106) oraz iż Hébert *la véritable incarnation de la démocratie parisienne* odegrał dużą rolę w wydarzeniach 31 maja — 2 czerwca 1793 roku (s. 125; jest to ustalenie dokonane wbrew uprzednim poglądom Waltera). Podobnie

⁵ Wulgarność języka i postawy Héberta podkreślane były wielokrotnie. Jacob ustalił, iż był on człowiekiem wykształconym, osobiście delikatnym a w życiu prywatnym wręcz subtelnym. W swej pełnej werwy publicystyce przejął on dzięki niezwyklej zdolności stylizacji język codzienny, rubaszny paryskiej ulicy swej epoki. Było to jego świadome dążenie: „J'aime mieux être lu des pauvres bougres, j'aime mieux leur apprendre de bonnes vérités et les avertir des manigences des traitres que prendre le ton de nos journalistes fréquents qui pour plaire aux petites maîtresses et aux prétendans honnêtes gens, n'osent nommer les choses que par leur nom”. według Jacoba, s. 53.

⁶ Znalazienie jednego czy drugiego „dobrego cytatu” do interpretacji dosłownej nie stanowi problemu w bogatej spuściznie pisemnej każdego z wybitnych jakobinów, nie wyłączając Dantona! Częste apostrofy Héberta typu: „La patrie, foutre! Les negociants n'en ont point!” (według Jacoba, s. 297) same przez się nie pozwalają na zbyt daleko idące wnioski. Vide uwagi i analizy Jacoba s. 215—216, 297 nn. Zdaniem Jacoba egalitaryzm agrarny Héberta szedł dalej niż idea dekretów Saint-Justa uchwalonych w ventôse. Na s. 109 Jacob pisze: „Les événements de juillet 1792 conduisent Hébert à esquisser ses théories politiques, sociales. Vagues encore elles se préciseront après le 31 mai — 2 juin, dans les journées de septembre 1793 et surtout en mars 1794. Mais c'est déjà l'acheminement vers une démocratie directe, une espèce de dictature du prolétariat que à ce guide des masses révolutionnaires, beaucoup d'historiens se refusent à reconnaître, faute pour Hébert de n'avoir pas formulé ses idées en un programme cohérent, bien agencé, paragraphe par paragraphe sur la société qu'il rêve édifier”. Zasadnicze wątpliwości budzi naszym zdaniem problem oryginalności tych czy innych poglądów Héberta, który był raczej dobrym i gwałtownym rezonatorem opinii formułowanych przez innych. Bez zastrzeżeń należy przyjąć wykazanie przez Jacoba wagi programu edukacji mas ludowych, który stanowił stałą troskę Héberta i który poświęcił temu problemowi wiele cennych myśli i projektów. Vide Jacob, s. 301—303.

interesująco przedstawia nam Autor tragiczny epizod księdza Roux, którego Hébert w zgodzie z Marat i Robespierrem uznał za „dywersję” wrogów Rewolucji i odegrał znaczną rolę w jego likwidacji (s. 185—189). Problem nie nowy, czy i ile było w tym szczerego przekonania a ile konieczności taktycznych rozgrywki o wpływy, noszącej nieuchronne piętno sporów personalnych, pozostał nadal a może na zawsze otwarty.

Wrzesień 1793 roku to „rewolucja hebertystowska”. Jej słabe podstawy organizacyjne i personalne ilustruje historia dwóch czołowych działaczy z najbliższego otoczenia Héberta: Billaud-Varennes i Collot d'Herbois, którzy przez wejście we wrześniu 1793 r. w skład Komitetu Ocalenia Publicznego zostali niemal całkowicie „zneutralizowani” politycznie i odeszli w istocie od Héberta (Jacob, s. 210).

Autor oczywiście przedstawił nam obszernie ostatni okres działalności Héberta, zakończonej tragicznym procesem. Momentem decydującym o losach Héberta miał być nr V „Vieux Cordelier” Desmoulinsa oraz bezowocne rozmowy Saint-Justa z hebertystami dnia 25 lutego 1794 (s. 278—279, 308)⁷.

Przedstawienie szczegółowe procesu Héberta z ukazaniem wielu mrocznych „chwytów” oskarżenia zamyka książkę. Konkluzja? Praca Jakoba jest pracą interesującą i poważną. Autor, nie tając sympatii dla tylekroć oczernianego niezrównanego demagoga ludowego, nie ustrzegł się jednak niekiedy przed zbyt daleko idącymi wnioskami. Dotyczy to nie tylko nieudanych w sumie wywodów przedstawiających Héberta jako myśliciela posiadającego wypracowany program społeczno-polityczny, ale także i niepotrzebnego wybielania Héberta przed zarzutami okazywanego niekiedy oportunisty i słabości charakteru i budzących niesmak metod walki politycznej (sprawa oskarżeń Marii Antoniny, której Autor dał nowe oświetlenie na s. 212—213). Dążenie do przedstawiania niezwykle zagmatwanych wydarzeń epoki w sposób przystępny, redukcja aparatu krytycznego i rezygnacja z polemiki z poglądami przeciwnymi — rezultaty publikacji pracy w kolekcji „Leurs Figures” nie wyszły pracy na dobre. W szczególności Autor nie zajął w sposób udokumentowany stanowiska wobec pytań, które uważamy za najważniejsze: czy Hébert i ludzie podziwiający jego stanowisko polityczne tworzyli grupę polityczną o skryształizowanych dążeniach społecznych i politycznych, tj. czy możemy mówić o hebertyzmie? Jakie były personalne i społeczne kręgi wpływów Héberta? Jakie były przyczyny porażki Héberta w jego konflikcie z Komitetem Ocalenia Publicznego?

Brak wyczerpującej odpowiedzi na te pytania to rezultat faktu, iż książka zawiera zbyt wiele cytatów i relacji faktów, a zbyt mało interpretacji odautorskiej, analizy politycznej i klasowej⁸.

Badania Hérlaut i Jacoba stanowią niewątpliwie poważny krok naprzód, zwłaszcza w znajomości wielu faktów historycznych, jednakże problem syntezy naszej wiedzy o Hébercie na tle ruchu sankiulotów i walki „fakcji” zimą 1793/94 roku pozostaje nadal otwarty.

Stanisław Salmonowicz

⁷ Przebieg tych rozmów, w czasie których Saint-Just napróżno usiłował uzyskać sprecyzowanie żądań i celów politycznych opozycji występującej pod egidą Héberta wydaje się świadczyć na korzyść tezy, iż w tym krytycznym okresie Hébert i jego przyjaciele deklamując gwałtowne hasła, krzycząc o konieczności działania (pozostając całkowicie biernym w istocie!) nie bardzo wiedzieli co należy przedsięwziąć i jakimi środkami konkretnymi kontynuować Rewolucję.

⁸ Autor nie znał w trakcie pisania pracy książki Sobou a o paryskich sankiulotach ani badań Tinnenson. Podobnie nie ustosunkował się on bezpośrednio do głównych tez Daniela Guérin na temat hebertyzmu jako pewnego rodzaju dywersji burżuazyjnej wśród mas plebejskich. *Vide* St. Salmonowicz, Sądownictwo rewolucyjne we Francji w latach 1792—1794. Zeszyty Naukowe UJ Prawo, 1956, z. 31, s. 235, przypis II i s. 240, przypis 36.